

POSŁYSTWO POLSKIE W BRAZYLII

Otrzymało dnia: 13. III. 30.

Op. 68/30.

Załączników:

Zatwierdzone:

referat- osobowy

referent- p. Poseł R.P.

(+ 54/2130/30)

(+ 37/12/30. d. p. k. B. B. B.)

1/ Anatol Piłsudski R. de Janeiro

podanie sp- w spr. udzielenia przez M. Pracy i Op. Społ. pensji przysługującej więźniom politycznym.

2/

Ex offo do M. Pracy i Op. Społ. w Warszawie  
" Min. Spr. Agr. p. Talskiego "  
" Nacz. Wydz. Osobowego p. Romana "

Nast. Nr. 154 | T | 30. z 23. IV. 1930.

359 / 2130. z 9. X. 1930.

93 / 2131. z 13. II. 1931.

PARSKIE W BRAZYLII  
25.111.  
68/30.

Referat - osobny

Referent - J. Posał N.B.

16. marca 30

68/P/30.

W spr. p. Anatola Piłsudskiego.

Do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej  
w Warszawie.

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Przesyłając w załączeniu podanie P. Anatola Piłsudskiego, kuzyna P. Marszałka, mam zaszczyt najgoręcej poprosić jego osobę Panu Ministrowi, w nadziei, że prośba petenta będzie wysłuchana.

Pana Anatola Piłsudskiego znam od blisko lat 3-4 a od dwu lat prawie pełni on służbę urzędnika kontraktowego przy Poselstwie, dzięki czemu miałem możność obserwowania go zbliska i poznania zarówno jego warunków życiowych, jak charakteru, zdolności i poglądów polityczno-społecznych.

Jest to człowiek, śmiało powiedzieć mogę, czysty, jak kosa; wyjątkowej prawości, skromności i szlachetnego serca. Mimo, że przeszedł całe piekło prześladowań, nędzy i głodu podczas niewoli bolszewickiej, mimo że, po przybyciu do Rio, znajdował się przez dłuższy czas w sytuacji bardzo krytycznej, Poselstwo się nie narzucał, prośbę o przyjęcie na dietarjusza wniósł dopiero na wyraźne życzenie z mojej strony, gdy dowiedziałem się od osób trzecich i następnie stwierdziłem naocznie, że znajduje się w nędzy.

Do Poselstwa przyjąłem go raczej z litości i w poczuciu obowiązku wydobycia go z położenia, które ze względu na jego nazwisko i stosunkowo bliskie pokrewieństwo z P. Marszałkiem mogło ujemnie oddziaływać na

opinię publiczną zarówno wśród kolonji polskiej, jak i wśród Brazylijan, którzy go już znali i bardzo cenili.

Jako urzędnik Poselstwa, p. Riksudski wielkich wale-  
lorów nie posiada, ponieważ nigdy urzędnikiem w życiu nie  
był, brak mu więc rutyny i orientacji. Pilnością swoją je-  
dnak, starannością i najlepszą wolą zdołał już w znacznej  
części opanować skromny zakres pracy, jaki został mu wy-  
znaczony, jako pomocnikowi w dziale prasy i propagandy, o-  
raz bibliotece Poselstwa.

Pan P. jest wprawdzie żonaty z Rosjanką, ~~ale~~ je-  
dnakże wychowuje w duchu polskim, o ile to mu się udaje na  
tak dalekiej obczyźnie. Żona jego pochodzi z dobrej, starej  
rodziny rosyjskiej, o przekonaniach wybitnie konserwatyw-  
nych, bez cienia jednak nienawiści do Polski i Polaków. -  
W okresie najcięższym, a także i teraz, była i jest mu bar-  
dzo pomocną w pracy, nie wstydząc się i najprostszego  
zajęcia, byle pomóc mężowi, zniszczonemu fizycznie długo-  
letnim więzieniem, tużaczką i biedą.

Ponieważ przygotowanie fachowe, zamikowanie i prak-  
tyka życiowa przysposobiły go najbardziej do zajęć w dzie-  
dzinie muzyki, głównie fortepianowej, i instrumentarstwa, -  
pożędanemby było - na wypadek powrotu jego do kraju - wy-  
szukanie mu zajęcia w tych dziedzinach.

W oczekiwaniu, że Pan Minister zechce polecić swym  
podwładnym przychylnie rozpatrzenie i załatwienie podania  
p-Riksudskiego, korzystam ze sposobności, aby przesłać Pa-  
nu Ministrowi wyrazy wysokiego poważania i szacunku,

z jakim pozostaje / --- /

2 załączniki:  
podanie i życiorys.

Tad. St. Grabowski.